

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, wtorek 27 grudnia 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 307 (3590) | Wyd. A

W związku z przedterminowym wykonaniem zadań planu rocznego i 5-letki

Podziękowanie Władysława Gomułki dla załóg przemysłu chemicznego Piotr Jaroszewicz dziękuje stoczniowcom

WARSZAWA
W związku z przedterminowym wykonaniem planu rocznego przez przemysł chemiczny I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przesłał na ręce ministra przemysłu chemicznego Antoniego Radlińskiego pismo z podziękowaniem dla pracowników tego resortu.

W liście czytamy:

„W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składam na Wasze ręce gorące podziękowanie robotnikom, inżynierom i wszystkim pracownikom przemysłu chemicznego za przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych bieżącego roku.

Partia przywiązuje wielką wagę do szybkiego rozwoju polskiej chemii, stanowi ona bowiem jedną z podstawowych dźwigni ogólnego wzrostu gospodarczego kraju.

Zyczę Wam, drodzy Towarzysze, dalszych sukcesów w roku 1961, pierwszym roku rozpoczynającej się nowej pięcioletki”.

W związku z przedterminowym wykonaniem zadań planu 5-letniego przez przemysł okrętowy wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłał na ręce dyrektora generalnego Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego mgr inż. Z. Nowakowskiego pismo następującej treści:

„W związku z przedterminowym wykonaniem w dniu

23 grudnia 1960 roku zadań planu pięcioletniego przez przemysł okrętowy przesyłam serdeczne podziękowanie i gratulacje kierownictwu Zjednoczenia, dyrektorom, radom robotniczym i zakładowym, organizacjom partyjnym oraz

załogom wszystkich stoczni, które swoim trudem i wysiłkiem przyczyniły się do tego pięknego osiągnięcia.

Jednocześnie przekazuję moje najlepsze życzenia dalszych sukcesów w rozwoju przemysłu okrętowego, w poprawie wyników ekonomicznych jak i we wdrażaniu postępu technicznego, aby wy-

produkowane przez nasze stocznie statki rozślawiły po świecie dobre imię młodych polskich stoczniowców.

Wszystkim robotnikom i pracownikom przemysłu okrętowego oraz działaczom partyjnym i związkowym, życzę jeszcze lepszych wyników w pracy zawodowej i społeczno-politycznej oraz dużo pomyślności w życiu osobistym”.

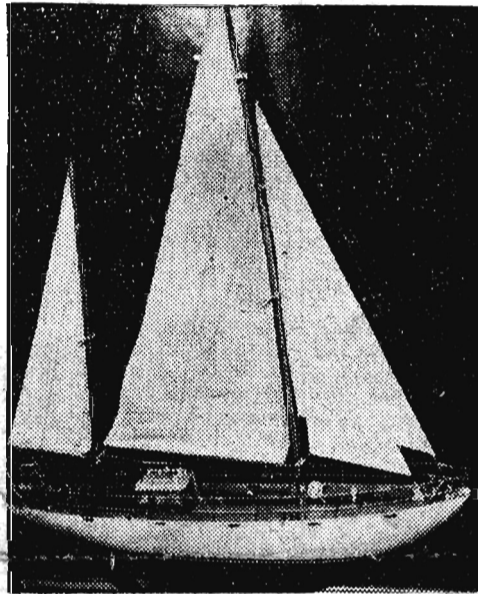
Ze składek społecznych - „Dar Szczecina”

Działająca w Szczecinie Wojewódzka Rada Morska LPZ — wystąpiła z inicjatywą budowy pełnomorskiego żaglowca szkoleniowego pod nazwą „Dar Szczecina”.

Szereg szczecińskich zakładów pracy (m. in. Stocznia im. A. Warskiego) i organizacji społecznych zadeklarowało już swą pomoc w budowie statku.

„Dar Szczecina” o powierzchni żagli 100 m² będzie jednostką o długości 16 m, szerokości 3,5 m i wyporności 18 ton. Załoga w rejsach krótkich składać się będzie z 20 osób, natomiast w rejsach oceanicznych z 12.

Budowniczym „Daru Szczecina” będą warsztaty szkutnicze LPZ w Szczecinie.



Na zdjęciu: Model „Daru Szczecina”. CAF — fot. Weczer



Na zdjęciu: Pracownicy i członkowie rodziny Biura Projektów Budownictwa Morskiego w Szczecinie pierwsi składają składki na „Dar Szczecina”. CAF — fot. Weczer.

Za 3 lata — 30 filmów pełnometrażowych rocznie

Rozbudowa wytwórni filmów fabularnych

WARSZAWA

W roku bieżącym nasze wytwórnie miały przekazać 22 nowe filmy fabularne. Plan ten nie został wykonany, widzowie otrzymają tylko 20 pozycji. Przyczyna tego jest z jednej strony nierytmicność w kierowaniu scenariuszy do realizacji, z drugiej zaś opóźnienia w budowie i rozbudowie hal zdjęciowych w Warszawie i w Łodzi.

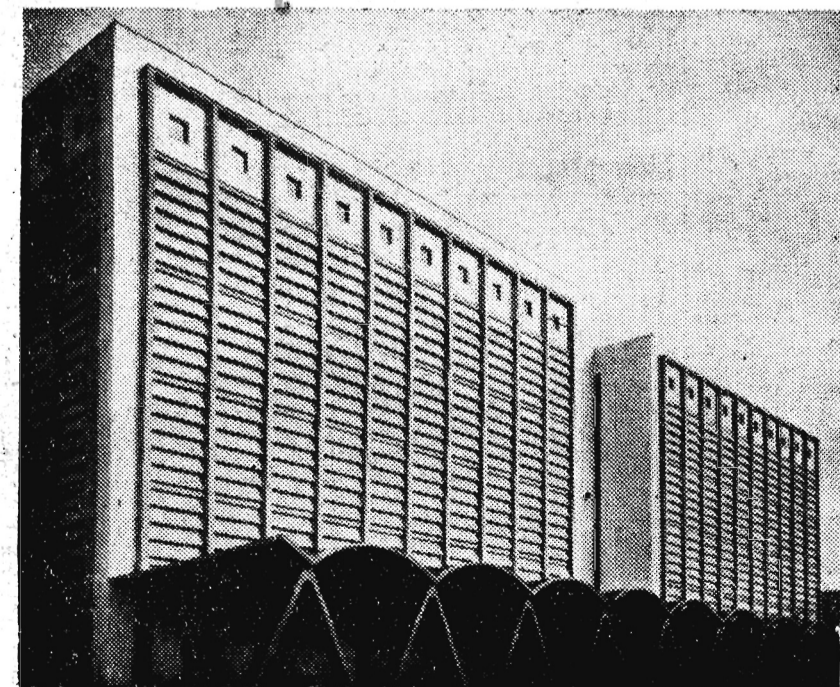
Budowa atelier w Warszawie ma już swą długą historię. Po zrezygnowaniu z miasteczek filmowych w Komorowie i Białolecie i długich dyskusjach, zapadła decyzja o budowie wytwórni w Warszawie. Uroczono nie atelier fabularnego właśnie w stolicy było potrzebne bezspornie.

Tu przecież znajduje się największy w kraju ośrodek teatralny, a dojazd aktorów do Łodzi i Wrocławia utrudniał im pracę na scenie, nie mówiąc już o wzra-

stających w związku z tym kosztach filmu.

Projektowany uprzednio termin przekazania atelier warszawskiego nie został przez budowniczych dotrzymany — i zamiast we wrześniu br. — nastąpiło to w pierwszych dniach stycznia 1961 r. Obie hale mają po 590 m.kw. i po zakończeniu wszystkich prac, a przede wszystkim wybudowaniu budynku do nagrań dźwiękowych, umożliwią realizację 6 filmów pełnometrażowych rocznie. Rok 1961 będzie jeszcze „rozruchowy”, a normalna produkcja podjęta zostanie dopiero w 1962 r. Obecnie przy ul. Chełmskiej, gdzie wyrosły gmachy obu hal, trwają prace wykończeniowe.

Nie czekając na oddanie hal do użytku, pracownicy wytwórni rozpoczęli realizację filmów korzystając z budynków zastępczych. Pierwszym obrazem, który będzie mieć w czółowce napis: „Wykonany w Warszawskiej Wytwórni Filmów Fabularnych” to film (Ciąg dalszy na str. 2)

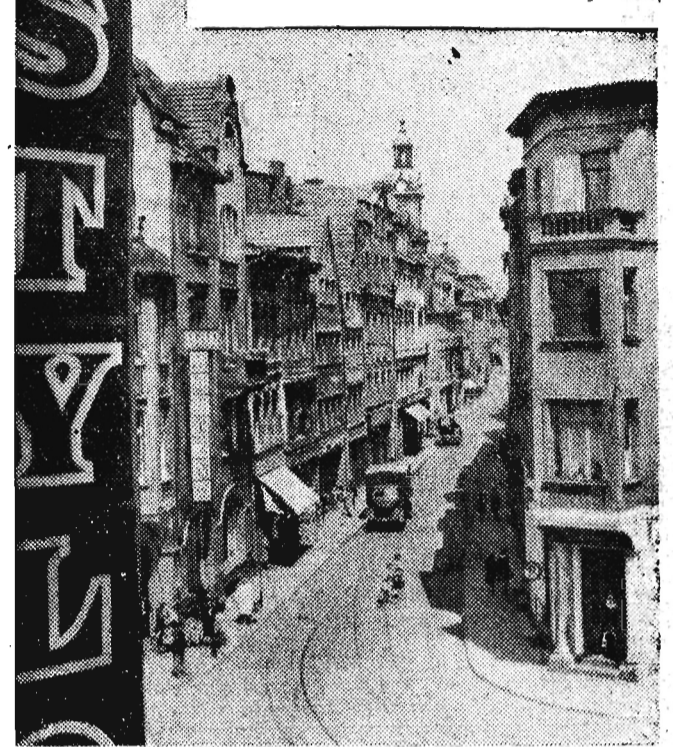


Ze światła

Przykład pięknej architektury przemysłowej: nowo w budowana chłodnia koła Misz koła na Węgrzech. Pomieści ona ładunek 660 wagonów towarowych.

FOT — CAF

Z wędrowek po kraju JELENIA GÓRA. Widok na ulicę Stalingradzką. CAF — fot. Dats



Przed kampanią sprawozdawczo-obračunkową w kółkach rolniczych

Wypowiedź sekretarza generalnego CZKR
M. Bodalskiego

WARSZAWA

28 bm. odbędzie się w Warszawie IV plenarne posiedzenie Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Zostaną na nim rozpatrzone zagadnienia związane z rozpoczynającą się w styczniu przyszłego roku kampanią sprawozdawczo-obračunkową w kółkach rolniczych. Plenum podsumuje też całoroczny dorobek kółek i wytyczy dalsze ich zadania.

O sprawach tych poinformował przedstawiciela PAF sekretarza generalnego CZKR — inż. Mieczysław Bodalski.

Zbliżająca się kampania — stwierdził na wstępie M. Bodalski — będzie stanowić zamknięcie ważnego okresu działalności naszej organizacji — roku, w którym kółka rolnicze zdawały pierwszy, na taką skalę skąd zakrojony, praktyczny egzamin w pracy nad wzrostem produkcji rolnej i ogólnym rozwojem wsi. Chcemy więc, aby na zebraniach sprawozdawczych kółka dokonały rzetelnego, gospodarskiego obrachunku całorocznego dorobku — nie tylko ze swymi członkami, ale i z ogółem rolników. A dorobek ten przedstawia się korzystnie. Na dzień 1 grudnia br., kółka których liczba wzrosła do ponad 23 tys., posiadały 6,5 tys. traktorów i dziesiątki tysięcy maszyn towarzyszących, ponad 6 tys. młocarni, a także przejeły od PFZ ok. 100 tys. ha gruntów, z czego ponad 60 tys. ha zostało w pełni zagospodarowanych. — Wartość majątku kółek rolniczych przekracza już 1 mld złotych. Dość wyraźnie uwidacznia się w wielu wsiach i całych rejonach wpływ kółek na sprawy produkcji rolnej. Traktory, zakupione przed rozpoczęciem prac wiosennych w br.

przepracowały po ok. 1.000 godzin, zaś każda snopowiązanka zebrała zboże z ok. 50 ha. Dzięki okazałej liczbie młocarni, w dużym stopniu został uniemożliwiony wysysk uprawiany przez prywatnych właścicieli agregatów omiotowych. Kółka bowiem pobierają za pracę młocarni ceny o 25—30 proc. niższe. Wiele wysiłku włożyły kółka w opracowanie planów nasiennej w swoich wsiach i gromadach. Co prawda, nie wszystkie te plany są zrobione idealnie, ale niewątpliwie uczyniliśmy poważny krok

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wymiana listów między Chruszczowem a Cyrusem Eatonem

MOSKWA

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow wyraził nadzieję, iż owocne byłoby spotkanie przedstawicieli kół handlowych krajów kapitalistycznych i socjalistycznych w celu opracowania propozycji w sprawie rozbrojenia.

Szef rządu radzieckiego wyraził tę nadzieję w odpowiedzi na list Cyrusa Eatona, znanego amerykańskiego działacza społecznego i finansisty.

Cyrus Eaton poinformował Nikitę Chruszczowa, że szereg znanych kapitalistów gotowych jest spotkać się z przedstawicielami krajów socjalistycznych i przygotować propozycje rozbrojenia. Ideę takiego spotkania wysunął Chruszczow w czasie pobytu w Nowym Jorku 26 września na przyjęciu, na którym obecni byli członkowie przedstawicieli przemysłu USA i Kanady.

CIĘKAWOSTKA

OSŁOWI NIE WOLNO RYCZEC
DNIA

Sąd w Tel Avivie orzekł, iż osły nie mogą ryczeć na wsi kiedy im się podoba. Właściciel osła Benjamin Krongold został ukarany przez wspomniany sąd grzywną w wysokości 30 funtów izra-

twierdził, że osioł ryczał tak przeraźliwie, że nie pomógł ani zamknięcie okien, ani wkładanie waty do uszu. Sąd nie podał jednak, co właściciel osła o niezwykłym donosnym głosie miał zrobić, aby zwierzę nie zakłócało nocnej ciszy.

Dosiego Roku — na naszej poczcie

(AR) Listy i karty, karty i listy — noworoczne życzenia. Poczta zawałona jest stosami korespondencji. I robi co może, by tej pilnej fali poddać.

Stawia więc do dyspozycji swych klientów prawie 7 tys. placówek pocztowo-telegraficznych. Ażby było gdzie wrzucić owe karty i listy — w miastach skrzynka pocztowa wypada średnio na 250, a na wsi — na 100 mieszkańców. Znaczką można kupić już w 33 tys. punktów sprzedaży, zwiększyła się ilość rejonów doręczycielskich — obecnie jest ich ponad 20 tys. W wielu miastach wprowadzono dwukrotnie każdego dnia doręczanie poczty adresatom.

W przyszłym roku praca poczty powinna być jeszcze sprawliwsza. Wiele urzędów otrzyma maszynny do liczenia, automatyczne wagi, elektroniczne lakownice, przyrządy i automaty do sprzedaży znaczków. Do końca 1963 r. mają być utworzone przy dyrekcjach okręgów laboratoria pocztowe. Będą one organizować i wprowadzać do urzędów pocztowych maszynizację, badać i wypróbowywać nowe urządzenia, opiniować wnioski racjonalizatorskie.

Oświadczenie rządu PRL w sprawie sytuacji w Laosie

Rząd PRL śledzi z żywym niepokojem rozwój wydarzeń w Laosie, poważnie zagrożony bezpieczeństwem południowo-wschodniej Azji i pokojowi na świecie. Wydarzenia w Laosie przybrały taki obrót w wyniku interwencji Stanów Zjednoczonych i innych państw paktu SEATO przeciw zapoczątkowanej zgodnie z wolą całego narodu laotańskiego polityce rządu księcia Souvanna Phoumy proklamującej neutralność i jedność narodową.

Wskutek bezceremonialnej ingerencji Stanów Zjednoczonych i niektórych ich sojuszników z agresywnego paktu SEATO, Laos stał się areną tragicznych bratobójczych walk, w wyniku których powstał poważny kryzys, brzemienne w niebezpieczne konsekwencje polityczne.

Wbrew żądaniom prawowitego rządu Laosu domagającego się zaprzestania popierania rebelii Phoumy Nosavana przez Stany Zjednoczone, kontynuowały one swą jawną ingerencję w wewnętrzne sprawy Laosu dostarczając rebeliantom uzbrojenia — jak również personel, który bierze bezpośredni udział w operacjach wojskowych. Na Morzu Południowo — Chińskim, u wybrzeży Indochin dokonała demonstracji VII flota amerykańska. Sąsiedzący z Laosem Syjam zastoso-

wał wobec Laosu blokadę ekonomiczną, a jednocześnie udostępnił rebeliantom swoje terytorium jako bazę zaopatrzeniową i wypadową do działań wojskowych skierowanych przeciwko stolicy Vientiane.

Wszystkie te poczynania stanowią oczywiste naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej Laosu oraz są jawnym pogwałceniem układów genewskich, przyznają się one do zwiększenia napięcia w stosunkach między państwami tego rejonu, co z kolei stwarza poważne zagrożenie bezpieczeństwa i pokoju w Azji.

Rząd PRL w poczuciu odpowiedzialności, która na nim spoczywa jako na członku Międzynarodowych Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach od dłuższego czasu z zaniepokojeniem i głęboką troską śledził rozwój sytuacji w Laosie, a w szczególności stopniowe przegotowania do otwartej ingerencji z zewnątrz w sprawy laotańskie. W ramach swych uprawnień członka MKNIK, Polska niejednokrotnie proponowała środki zaradcze i aktywnie zabiegała o wprowadzenie ich w życie.

Delegacja polska w Komisji Laotańskiej stanowczo sprzeciwiała się i protestowała przeciwko decyzji o zawieszeniu działalności MKNIK,

ostrzegając przed ujemnymi skutkami, jakie mogłyby wynikać z tej decyzji dla samego Laosu, jak i dla sprawy pokoju w Indochinach.

Rozwój wydarzeń w Laosie w ciągu ostatnich lat potwierdził słuszność tych ostrzeżeń, ale jednocześnie wykazał, że próby narzucenia narodowi laotańskiemu rządów popieranych z zewnątrz z pogwałceniem układów genewskich uniemożliwiły stabilizację sytuacji w tym kraju. Świadomy odpowiedzialności wynikającej z uczestnictwa w komisjach indochińskich i w głębszej trosce o zachowanie pokoju, rząd PRL domaga się natychmiastowego zaprzestania bezwzględnej ingerencji USA i ich sojuszników w wewnętrzne sprawy Laosu i wzywa wszystkie państwa miłujące narody do podjęcia skutecznych kroków w kierunku zapewnienia pokoju narodowi laotańskiemu.

Rząd PRL uważa, że wytworzona w Laosie sytuacja stanowi zagrożenie pokoju na tym obszarze i wymaga podjęcia zasadniczych środków zaradczych dla przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa w Laosie. W związku z tym rząd PRL po zapoznaniu się z oświadczeniami rządu ZSRR i rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz premiera Indii — wyraża pogląd, że należy pilnie zwołać konferencję państw, które brały udział w konferencji genewskiej w 1954 roku. Byłoby to zgodne z przewidzianą w deklaracji końcowej tej konferencji zasadą konsultacji państw — uczestników konferencji.

Konferencja powinna zebrać się w szybkim terminie celem przedyskutowania wy-

tworzonej w Laosie sytuacji, podjęcia kroków dla zaprzestania tam walk bratobójczych, zahamowania interwencji zewnętrznej w sprawy Laosu oraz zapewnienia na tym obszarze pokoju i bezpieczeństwa.

Równocześnie winna być w porozumieniu z legalnym rządem Laosu reaktywowana działalność MKNIK w Laosie.

Rząd PRL uważa, że istnieje Laos jako państwo niezależnego, demokratycznego i neutralnego jest nieodzowne dla zapewnienia pokoju w tym rejonie świata.

Depesza KC PZPR do VI Zjazdu KP Cejlonu

Do VI Zjazdu Komunistycznej Partii Cejlonu Colombo

Drodzy Towarzysze!

Z okazji VI Zjazdu Waszej Partii przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze Delegaci, a za Waszym pośrednictwem wszystkim cejlonskim komunistom, nasze gorące, braterskie pozdrowienia.

Ługotwała, bohaterska walka Partii Komunistycznej i najszybszych warstw narodu przeciwko obcemu imperializmowi i rodzimej reakcji, o wolność i codzienne interesy ludzi pracy, przyniosła widoczne dla wszystkich sukcesy.

Swą ofiarną działalnością Komunistyczna Partia zdobyła uznanie i autorytet wśród mas ludowych Cejlonu.

Jesteśmy przekonani, że uchwały VI Zjazdu, oparte o historyczne dokumenty Narady Moskiewskiej, ubroją wszystkich komunistów cejlonskich do dalszej wytrwałej pracy dla dobra mas ludowych i umocnienia białej jedności wszystkich sił postępowych Waszego kraju w walce o pokój, niezależność, demokrację i socjalizm.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Konferencja szefów państw afrykańskich w sprawie Kongo

KAIR
Korespondent PAP w Kairze, red. A. Krupińska, donosi:

W Kairze ogłoszono oficjalnie, że prezydent Nasser weźmie udział w konferencji szefów państw afrykańskich, rozpoczynającej się 3 stycznia w Rabacie (Maroko). Głównym tematem tej konferencji, zwołanej z inicjatywy Mohameda V, będzie sytuacja w Kongo.

Dotychczas zapowiedzieli swój udział w konferencji premierzy Gwinei — Sekou Toure, Ghany — Nkrumah i Republiki Mali — Modibo Keita. Prezydenci Tunezji i Liberii odmówili udziału. Dotychczas nie odpowiedzieli jeszcze na zaproszenie cesarz Abisynii — Haile Selassie i premier Sudanu, Abboud.

W związku z konferencją w najbliższych dniach udają się do Maroka, przebywający obecnie w Kairze przedstawiciele legalnego rządu kongijskiego: minister oświaty w gabinecie Lumumby, Pierre Molelli oraz komisarz okręgu Stanleyville, Bernard Salumu.

W Kairze ogłoszono oficjalnie, że prezydent Nasser weźmie udział w konferencji szefów państw afrykańskich, rozpoczynającej się 3 stycznia w Rabacie (Maroko). Głównym tematem tej konferencji, zwołanej z inicjatywy Mohameda V, będzie sytuacja w Kongo.

Dotychczas zapowiedzieli swój udział w konferencji premierzy Gwinei — Sekou Toure, Ghany — Nkrumah i Republiki Mali — Modibo Keita. Prezydenci Tunezji i Liberii odmówili udziału. Dotychczas nie odpowiedzieli jeszcze na zaproszenie cesarz Abisynii — Haile Selassie i premier Sudanu, Abboud.

W związku z konferencją w najbliższych dniach udają się do Maroka, przebywający obecnie w Kairze przedstawiciele legalnego rządu kongijskiego: minister oświaty w gabinecie Lumumby, Pierre Molelli oraz komisarz okręgu Stanleyville, Bernard Salumu.



Fotografia przedstawia namioty, prawdopodobnie zainstalowane w Kairze w związku z konferencją szefów państw afrykańskich.

Przed kampanią sprawozdawczo - obrachunkową w kółkach rolniczych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

naprzód w tak ważnej dziedzinie, jaką jest gospodarka nasienna.

Różnorodna działalność produkcyjno-usługowa kółek przynosi już znaczne, bo sięgające dziesiątków milionów złotych dochody. Do grudnia br. na rachunku bieżącym w kasach SOP kółka miały już ponad 50 mln zł i właśnie zagadnienie rozsądnego gospodarowania tym „groszem” będzie jedną z ważnych spraw omawianych na zebraniach sprawozdawczo - obrachunkowych.

W czasie zebrania chcemy położyć nacisk na zagadnienie gospodarki finansowej, a zwłaszcza księgowości w kółkach. Wiąże się z tym sprawa społecznej kontroli ich działalności. Do wzmocnienia swej roli i autorytetu powinny zwłaszcza dążyć komisje rewizyjne kółek, przeprowadzając energicznie kontrole gospodarczej działalności przed zebraniem. Decydującą rolę powierzymy jednak księgowemu. O ile do niedawna centralną „figurą” w naszej działalności szkoleniowej był traktorzysta, to teraz będzie nią księgowy kółka.

Problemy mechanizacji be-

— kierownika i organizatora produkcji rolnej. Z tego wynika jeszcze jeden ważny temat do dyskusji na zebraniach. Zgodnie z wytycznymi VI Plenum KC PZPR dokonaliśmy już przesunięcia poważnej liczby fachowców z PZR do gromad. W tej chwili do pracy na wsi przeszło już 300 agronomów. Niezależnie od tego zaangażowaliśmy dodatkowo 500 fachowców — rolników, pracujących dotychczas w innych instytucjach. Do końca przyszłego roku zaangażujemy ich jeszcze ok. 1000, tak, aby w każdej gromadzie był agronom.

Przystępujemy do nowego planu 5-letniego w rolnictwie — stwierdził w zakończeniu M. Bodalski — pod dobrym znakiem. Rolnictwo nasze osiągnęło w tym roku poważne sukcesy produkcyjne. W czym — mówiąc bez przechwałek — jest również część zasługi kółek. Jesteśmy pewni, że kampania zebrania sprawozdawczo - obrachunkowych pomoże kółkom w podejmowaniu i realizacji zadań postawionych przed naszym rolnictwem przez partię i rząd, a również przekona dalsze setki tysięcy chłopów, iż organizacja nasza — działająca zgodnie z ich interesami — walczy o nowoczesną, zamożną i kulturalną wieś.

Fragment Nouakchott — stolicy Mauretanii. W tym mieście kontrastów ludność tubylcza rozbiła „małownicze” namioty tuż koło pierwszych nowo wznoszonych bloków mieszkalnych.

CAF

TOTO-LOTEK

15, 18, 20, 21, 25, 30
dod. 11

NATO jest naszym wrogiem nr. 1

Przemówienie prezydenta ZRA Nassera na wiecu w Port Saidzie

KAIR

W związku z czwartą rocznicą zwycięstwa nad agresorami angielsko — francusko — izraelskimi odbył się w Port Saidzie masowy wiec, na którym przemawiał prezydent ZRA Nasser.

Po agresji 1956 roku — oświadczył m. in. prezydent — mocarstwa imperialistyczne nie zmieniały swoich celów, starały się jedynie używać innych środków dla ich realizacji.

Wzywamy do polityki pozytywnej neutralności i nieprzynależności do bloków, prowadzimy tę politykę, ponieważ wierzymy w nią i chcemy pomóc narodom, aby mogły żyć w pokoju.

Udzielamy pomocy Algierii dlatego, że występujemy przeciwko imperializmowi. Uczestnicy paktu atlantyckiego twierdzą, że NATO reprezentuje wolny świat. W istocie rzeczy organizacja ta pomaga Francji w wojnie w Algierii i zamierza udostępnić bombę atomową Izraelowi. A więc NATO nie reprezentuje wolnego świata, lecz imperializm i jest naszym wrogiem numer jeden.

Pozytywny neutralizm oznacza — kontynuował Nasser — że będziemy przyjaciółmi tych, którzy chcą być naszymi przyjaciółmi, wrogami tych, którzy wrogo odnoszą się do nas. Amerykanie twierdzą, że nie jesteśmy neutralni, ponieważ w Organizacji Narodów Zjednoczonych głosowaliśmy razem z Rosjanami 14 razy, a ani razu nie głosowaliśmy razem z Amerykanami. Odpowiadamy im:

Głosujemy za naszymi zasadami. Nie głosujemy razem z Amerykanami dlatego, że głosują oni przeciwko zasadom wolności, przeciwko zasadom, które proklamowali po drugiej wojnie światowej, przeciwko zasadom Karty Atlantyckiej, którą opracowali i proklamowali Roosevelt.

Jeśli Amerykanie mogą kupować głosy niektórych krajów rzekomo niezależnych, nie może to odnosić się do nas, my naszych głosów nie sprzedajemy.

Następnie prezydent ZRA zanalizował sytuację w Algierii i Kongo. W Algierii — powiedział — toczy się krwawa wojna. Jesteśmy świadkami tego, jak sojusznicy za-

chródni i NATO występują przeciwko prawu narodu algierskiego do wolności i samostanowienia. — Jesteśmy świadkami tego, że broń, którą Francja stosuje w wojnie przeciwko Algierii, dostarczana jest przez Stany Zjednoczone.

Nawiązując do sytuacji w Kongo prezydent Nasser oświadczył, że ONZ przekształciła się w narzędzie krajów imperialistycznych, które chcą położyć kres suwerenności narodowej w Kongo i losom Lumumby zastraszając całą Afrykę. Jednakże wydarzenia w Kongo, zęczenie się nad przywódcami narodowymi nie zastraszy Afryki. Wprost przeciwnie, wszystko to umocni jeszcze wolę narodów afrykańskich, wolę walki o wyzwolenie.

ONZ — mówił Nasser — zdradziła zasady praw człowieka. Uważam, że odpowiedzialność za to ponoszą kraje imperialistyczne i sekretarz generalny ONZ. Wydarzenia w Kongo świadczą, że struktura ONZ musi ulec zmianie, ponieważ Sekretariat Generalny zaczyna podporządkowywać się imperializmowi, a to znaczy, że imperializm stara się pchnąć ONZ na drogę wiodącą do katastrofy.

Przygotowania w U S A do wtargnięcia na Kubę

NOWY JORK

Jak donosi wychodzący w Miami dziennik „Herald”, grupa Amerykanów oraz emigrantów kubańskich przebywających w Miami i w Nowym Jorku prowadzi przygotowania do wtargnięcia na Kubę. Grupa ta przechodził przeszkolenie wojskowe, a na czele jej stoi b. senator kubański, Orlando Masferrer, który za rządów Batisty włączył się w tym, iż był wodzą karnych oddziałów, sprawców śmierci tysięcy niewinnych obywateli kubańskich, podejrzanych o sympatie dla Fidela Castro. Rząd kubański uznał Masferrera za jednego z głównych przestępców wojennych z okresu rządów Batisty.

Znów proces w trybie doraźnym w Rzeszowie

Skradł 108 tysięcy złotych

Przed kilkoma dniami Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie przestała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko Julianowi Tomace, ekspedientowi sklepu MHD przy ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie, który w okresie od marca do końca czerwca br. spowodował manko na swoim stoisku w kwocie 108.320 zł.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Julian Tomaka przegrał w karty w tzw. „ferbia” około 800 złotych. Było to w połowie marca nad Wisłokiem, gdzie spotkał nieznanym mu mężczyzną, grających w karty. Przegrane pieniądze Tomaka rzekomo składał na kupno ubrania. Od tego czasu chodził niemal codziennie nad Wisłok i brał udział w grze, by — jak twierdzi — odegrać się. Niestety, nigdy mu się to nie udało, a w dodatku przegrywał pieniądze zabierane ze sklepu, pochodzące z utargu dziennego.

notorycznym pijakiem, którego spotykano codziennie w innej restauracji i towarzyszył mu niezłoczny i kobiet. Rachunki zawsze płacił Tomaka. Był on też zapalonym graczem w popularnego „Tolo-łotka”, a pieniądze przeznaczane na opłacenie zakładów brał z kasy sklepowej.

W dniu 4 i 5 lipca br. w sklepie, w którym pracował Tomaka, przeprowadzony został szczegółowy remanent. Wykazał on niedobór ok. 112 tys. złotych. Tomaki oczywiście przy remanencie już nie było, gdyż uciekł i ukrywał się. Został jednak przez organa MO ujęty i osadzony w areszcie. W czasie śledztwa Tomaka przyznał się do winy. Stwierdził jednak, że nie potrafi określić wysokości skradzionych przez siebie kwoty, gdyż żadnych notatek nie prowadził.

Proces odbędzie się w trybie doraźnym w styczniu 1961 r.

Ponadto, Julian Tomaka — stał się

Kandydaci do 10 najlepszych sportowców Rzeszowszczyzny

Takiego aż zainteresowania konkursem-plebiscytem na 10 najlepszych sportowców woj. rzeszowskiego nigdy nie spodziewaliśmy się. Codziennie otrzymujemy około 200 kuponów, wypełnianych przez naszych Czytelników.

Otrzymujemy również telefoniczne zapytania, jak i listowne prośby, byśmy zamieścili informacje, odnośnie aktualnej sytuacji w tabeli. Kto prowadzi? Iloma punktami Kapala wyprzedza Sushanka względnie Mysliaka?

Niestety, takich szczegółów ze zrozumiałych względów zamieszczać nie możemy. W tej chwili zdradzimy jedynie te małą tajemnicę, że na czoło wysunął się zdecydowanie Florian Kapala. O nim właśnie porozmawiamy w następnym numerze „Stadionu”. A więc w kolejnym „Stadionie” wszystko o Kapale, ale nie z toru żużlowego, lecz z „toru kuchennego”.

Przypominamy, że konkurs zamykamy w dniu 20 stycznia

1961 roku. Losowanie nagród i ogłoszenie ostatecznych wyników konkursu-plebiscytu odbędzie się na „Balu Asów” sportowych w Przemyślu. Bal ten odbędzie się w dniu 11 lutego.

Cieszymy się, że z pomocą przyszła nam Redakcja „Wiadomości Fabrycznych” organu KZ PZPR rzeszowskiej WSK, która w określonym miejscu w zakładzie, wywiesiła skrzynkę, do której można wrzucać wypełnione kupony, które następnie odsyłane są gremialnie do naszej Redakcji.

Zagraniczne wojaże sportowców woj. rzeszowskiego w 1961 roku

W sprawozdaniu z drugiego wyjazdu do Koszyc na dwa spotkania.

BOKS

Międzynarodowe kontakty przy graniczne zainaugurują bokserzy już w marcu w roku 1961. Przyjeżdże do nas z rewizytą reprezentacja okręgu lwowskiego na dwa mecze. Jeden rozegrany zostanie w Rzeszowie, a drugi prawdopodobnie w Przemyślu.

Reprezentacja woj. rzeszowskiej wybrała się w czerwcu do Lwowa również na dwa spotkania pięściarskie.

LUCZNICTWO

Po raz pierwszy w historii międzynarodowych kontaktów przygranicznych wzięto pod uwagę rzeszowskich luczników, którzy tyle sławy przysporzyli naszemu województwu. Od 7 do 13 lipca 30 czerwca do 4 lipca, lucznicza reprezentacja Rzeszowszczyzny będzie gościła sportowców okręgu lwowskiego. Tam w Lwowie rozegrane zostaną dwa międzynarodowe mecze lucznicze Lwów — Rzeszów.

W sierpniu natomiast podejmować będziemy u siebie reprezentacyjny zespół luczników okręgu lwowskiego.

LEKKA ATLETYKA

Wraz z lucznikami udadzą się do Lwowa lekkoatleci woj. rzeszowskiego. Reprezentacja naszego województwa wzmocniona zawodnikami Dzielnic Poludnie (Kraków i Kielce) zmierzy się z reprezentacją drużyna złożoną z najlepszych lekkoatletów okręgu lwowskiego.

W sierpniu względnie we wrześniu lekkoatleci lwowscy przyjadą do nas z rewizytą, zaś w dniach 20 do 25 lipca reprezentacja woj. koszyckiego zawita również do naszego województwa. To spotkanie odbędzie się albo w Rzeszowie, albo w Mielcu.

W terminie jeszcze nie ustalonym — ale na pewno w roku przyszłym, lekkoatleci ziem rzeszowskiej wyjadą na rewanż do Koszyc.

SIATKÓWKA

Na dwa spotkania przyjadą w lipcu siatkarki i siatkarze okręgu lwowskiego. Natomiast we wrześniu reprezentacje żeńska i męska woj. rzeszowskiej wyjadą do Lwowa.

W czerwcu przewidziany jest wyjazd siatkarów i siatkarek naszego województwa do Koszyc (będą to również zespoły reprezentacyjne), zaś w lipcu gościć będziemy podobne reprezentacje okręgu koszyckiego. Zespoły te wezmą udział w turnieju zorganizowanym dla uczczenia 22 Lipca.

GYMNASTYKA

AKROBATICZNA

Już w lutym przyszłego roku reprezentacja akrobatów okręgu lwowskiego zawita do Rzeszowa, a w grudniu nasi gimnastyści zmierzą się w dwóch spotkaniach z reprezentacją Lwowa.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o wspólnych obozach szkoleniowych. Od 7 do 13 czerwca

prawdopodobnie w Stalowej Woili względnie w Przemyślu, zorganizowany zostanie trzytygodniowy wspólny oboz szkoleniowy dla bokserów — juniorów. W obozie tym uczestniczyć będą 30-osobowe grupy juniorów okręgu lwowskiego i rzeszowskiego. Podobny oboz zorganizowany ma być we Lwowie dla lekkoatletów — juniorów.

O wymianie działaczy już pisaliśmy. Dodac tylko należy, że w sierpniu wyjedzie do Lwowa 4 pracownik WKKFiT, 4 trenerów, 4 prezesów okręgowych związków sportowych. W lipcu zaś 4 pracowników komitetów kultury fizycznej wyjedzie do Koszyc.

Łabędzka i Kiliański najlepszymi pingpongistami 1960 roku

Turniejem mieleckim, który odbył się na początku grudnia, zakończył Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Rzeszowie organizację imprez obywatelskich i indywidualną zawodniczkę i zawodników. Bezpośrednio po turnieju w Mielcu opracowano listę kolejności, którą poniżej przedstawiamy:

KOBIETY

1. Łabędzka (Stal Mielec) 7 pkt.
2. Gwóźdź (Stal Mielec) 4 pkt.
3. Ryzwanow (Stal Mielec) 3 pkt.
4. Lew (Resovia) 1 pkt.
5. Wawro (Start Jarosław) 1 pkt.
6. Gajda (Stal Mielec) 1 pkt.

MEZCZYŹNI

1. Kiliański (Stal St. W.) 73 pkt.
2. Osnyk (Stal Mielec) 68 pkt.
- 3-4 Skubicki (Legia Krosno) i Hernik (Stal Mielec) po 64 pkt.
5. Posłuszyński (Stal Mielec) 57 pkt.
6. Swider K. (Resovia) 56 pkt.
7. Łabędzki (Stal St. W.) 44 pkt.
8. Szewc (Stal St. Wola) 36 pkt.
9. Stanczyk L. (Stal Miel.) 34 pkt.
- 10-11 Ciupryk (Legia Krosno) i Holon (Resovia) po 28 pkt.

Należy wyjaśnić, że dwaj czołowi zawodnicy krosieńscy Legii — Skubicki i Ciupryk nie uczestniczyli we wszystkich turniejach klasyfikacyjnych i dlatego zajmują dalsze miejsca. Absencja Skubickiego w ostatnim turnieju (Krosno) nie uczestniczył w tym czasie w międzynarodowych mistrzostwach Polski w Łodzi) pozwała go miana najlepszego pingpongisty naszego okręgu, gdyż niemal pewnie wyjdzie się uzyskać przez niego w Mielcu 9 pkt. dzielących go od Kiliańskiego. Ciupryk natomiast startował tylko w jednym turnieju. Odnosił Skubickiego, należało mu chyba doliczyć średnią punktów, gdyż nie startował w Mielcu nie ze swojej winy. Co na to OZTS? (K)

Sportowa Agencja Kibiców informuje

SAK — to skrót działającej w Rzeszowie — na razie jeszcze nie legalnie — Sportowej Agencji Kibiców. Czyliście agencji informacyjnej, podającej „na ucho” wiadomości z „pierwszej ręki” o wszelkich zmianach w personalnych składach poszczególnych drużyn piłkarskich, bo agencja powyższa specjalizuje się jedynie w przekazywaniu i rozpowszechnianiu różnego rodzaju plotek z najpopularniejszej dyscypliny — piłki nożnej.

Gdzie ona ma swą siedzibę? Kto jest naczelnym? Wszystkie kibice, a miejscem — najruchliwsze punkty Rzeszowa, Przemyśla, Krosna, Jarosławia, Mielca, Sanoka itp. Różne — podcienia, arkady, place.

Przyznam się, że byłem wielce zaskoczony wiadomościami podawanymi przez SAK.

MIELEC (SAK — obsługa prawie własna): (Informację podajemy w dostojnym brzmieniu, podawanym przez te agencje i do nas proszę nie mieć pretensji za pewne nieścisłości). Otóż Stal Mielec — jak donoszą — ma być zasiloną Urbasem z Unii Racibórz, Derą z Piasta Gliwice, Kaszubą z krakowskiego Wawelu, Kaletem z Olimpii Poznań no i prawdopodobnie Budką z Wisły Kraków. Za Budkę Wisła żąda 80 tys. złotych. Równocześnie agencja ta donosi, że niepewna jest sprawa z Derą, który zastanawia się jeszcze, czy przybrać koszulkę sosnowieckiej, względnie mieleckiej Stali.

RZESZÓW (SAK): Na kilka dni przed świętami powrócili z Włochy — Świerk i Matysczak, którzy swego czasu wyjechali „incognito” na Śląsk. W tej chwili trudno twierdzić, czy

przyjechali jako „synowie marciotrawni”, czy nadal chcą podtrzymać swe prośby o zwolnienie.

RZESZÓW (SAK): Janusz Kremenowski poczuł nagle pociąg do nauki i pragnie przenieść się do Krakowa, by tam studiując grać w piłkę w Wawelu, względnie grając w piłkę, studiować.

Ta sama Sportowa Agencja Kibiców informuje, że Kwiatkowski, Winiarski i Janiak noszą się z zamiarem przeniesienia się na drugą półkulę — do Australii.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEJ CHWILI

SAK donosi, że na ulicach — Mielca i Rzeszowa pojawił się piłkarz z Dzierżonowa — Henryk Piłarski oraz napastnik szczytńskiej Pogoni — Rafał Anioła.

SANOK (SAK): Dowiadujemy się, że A-klasowy zespół Sanoczanki trenować ma Jan Ketz.

RZESZÓW (SAK): Resovię zastąpił dwaj piłkarze LZS Rudna — Skupień i Warczak.

PS. Podaliśmy informacje w takim brzmieniu, w jakim usłyszyliśmy je w punktach informacyjnych SAK rozsiadanych po całym naszym województwie i rzecz prosta nie bierzemy odpowiedzialności za ich prawdziwość.

Celne oko Teresy Sury

Aktualna „królowa” rzeszowskich strzelnic pani Teresa Sura mieszka i pracuje w Strzyżowie. Stąd też wystartowała w 1949 r. na podobój strzelnic nie tylko w województwie rzeszowskim, ale w całym kraju. Miłośnicy sportu strzeleckiego dobrze pamiętają tę miłą i sympatyczną uczennicę z „Ogólniaka”, która na każdych zawodach osiągała coraz to lepsze wyniki.

Pani Teresa, wówczas jeszcze panna (tym, którzy zapomnieli, przypominamy, że nazywała się wówczas Stobiera) ma szczególnie lekką rękę i celne oko, coraz mniej



Teresa Sura

pułkuje. W ligowych zawodach strzeleckich organizowanych w bieżącym roku w ramach okręgu południowego (w jego skład wchodzi: Rzeszów, Kielce, Kraków i Lublin) — zajęła pierwsze miejsce w strzelaniu z kbks-2, osiągając 825 punktów na 900 możliwych.

Ponieważ pani Teresa dba również o postępy i wyniki koleżanek i kolegów z Klubu Sportów Ogólnowojskowych — nic więc dziwnego, że strzyżowski zespół zajęł we wspomnianych zawodach także I miejsce.

Oczywiście do takich sukcesów droga była dość długa, ale też Teresa Sura strzela już 11 lat. Gdy w 1949 r. została członkiem LPZ, z miejsca zaczęła strzelać. Już pierwsze wyniki, tej 13-letniej wówczas zawodniczki budziły zainteresowanie i wróżyły jej wielką przyszłość. Nawet po założeniu rodziny (stad też zmiana nazwiska), pani Teresa nie opuściła prawie żadnych zawodów, czy imprez

strzeleckich. Wprawdzie maż nie zawsze jest z tego w pełni zadowolony, ale nie mniej od innych cieszy się po każdych zawodach, iż jego żona ma tak celne oko.

Oczywiście i nam pozostaje życzyć pani Teresie, żeby ani jedna jej kula „nie poszła w plót”. J. K.

W obronie amatorstwa?

Interesujące i zarazem wymowne są dane, dotyczące przeciętnej wieku czołowych sportowców Polski. Okazuje się, że nasi kadrowicze aktualnie są raczej w dość zaawansowanym wieku. Najgroźniej sytuacja wygląda w lekkoatletyce, gdzie przeciętna wieku reprezentantów wynosi aż 27 lat. Piłkarze są nieco młodsi, ale i ich przeciętna wieku jest wysoka — 26 lat. A oto, jak przedstawia się sytuacja w innych kluczowych dyscyplinach: boks — 25, pływani — 22, koszykówka — 26, kajakarstwo — 28, wioślarstwo — 24.

Specjalna sytuacja ma miejsce w piwaniu, gdzie przeciętna wiek poważnie podnosią weterani. Sami piwacy mają przeciętną około 19 lat. To i tak jest

bardzo dużo, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że większość rekordów świata białą zawodnicy w wieku 14-17 lat.

Ostatnio nad wiekiem zawodników zaczął się zastanawiać MKOl, starający się bronić istniejących przepisów o amatorstwie w sporcie. Zdaniem wielu członków MKOl, przeciętna wieku sportowców-olimpijczyków powinna wynosić ok. 20 lat, gdyż taka granica w pewnym stopniu gwarantuje czyste amatorstwo. Młodzi sportowcy, którzy przezwyciężają uczy się i nie mają na ubrzmianiu rodzin, mogą być prawdziwymi amatorami, czego zdaniem MKOl nie można powiedzieć o zawodnikach starszych wiekiem.

570 skoków Stefana Czerwonki

Jednym z najlepszych skoczków spadochronowych w kraju jest kierownik sekcji spadochronowej Aeroklubu Podkarpackiego w Krośnie — Stefan CZERWONKA. Swą kilkuletnią karierę uwienczył w tym roku pięknym sukcesem. Zdołał tytuł spadochronowego wicemistrza Polski.

Ten wynik odbił się szerokim echem wśród sympatyków sportu w Rzeszowskiem. Wrazem tego jest fakt, iż nazwisko Czerwonki spotykamy często na kuponach ogłoszonych przez WKKFiT, „Tempo” i „Nowiny Rzeszowskie” konkursu, który wyłoni dziesiątkę najlepszych sportowców województwa.

Wiadomo, że spadochroniarstwo to piękny, dostarczający wielu emocji sport. Ale równocześnie trzeba zaznaczyć, iż uprawiać go mogą jedynie ludzie odważni, obdarzeni „zimną krwią”. No, nie można też zapomnieć o pracowitości. Tych cech nie brak właśnie Czerwonce.

Posłuchajmy, co mówi sam o swojej dotychczasowej karierze:

— Niemal równocześnie zacząłem startować na torze żużlowym. Ostatecznie jednak wybrałem spadochroniarstwo. I teraz ucale tego nie żałuję. Sport spadochronowy, w którym rozmiłowałem się bez reszty kilka lat temu w Bydgoszczy, dziś jest moją największą pasją.

— Ciekawe ile razy do tej pory pan skakał?



Stefan Czerwonka

— Stulecie dokładną cyfrą. Dotąd 570 razy obserwowałem jak nad moją głową otwiera się czasa spadochronu. Przyznam, iż do tegorocznych startów przygotowywałem się nadzwyczaj solidnie. O tym świadczy fakt, iż w br. wykonałem aż 147 skoków. Właśnie te ostatnie przyniosły mi upragniony sukces.

Zważywszy, że Czerwonka jest nie tylko skoczkami, ale zarazem wychowawcą swoich zastępców, wśród których już obecnie dobre nadzieje roją

J. Fal, Z. Frydrych i inni, tym większą wartość ma zdobyty przez niego tytuł.

Ponadto warto wiedzieć, że Czerwonka jest członkiem kadry narodowej i aktualnym rekordzistą Aeroklubu Podkarpackiego.

Swoimi — dotychczasowymi — wynikami Czerwonka — skromny i nadzwyczaj ambitny sportowiec — w pełni zasłużył sobie na to, by znaleźć się w gronie najlepszych w województwie.

Tekst i foto M. Ziobro

UWAGA!

Noworoczna Szopka Sportowa w następnym „Stadionie” 2. I. 1961 r.

Kupon

konkursu - plebiscytu WKKFiT, „Tempa” i „Nowin Rzeszowskich”

Za najlepszego sportowca rzeszowskiego w 1960 r. uważam:

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

Nazwisko i imię: _____

Adres: _____

Z WOJEWODZTWA

Wtorek
27
grudnia 1960 r.

RZESZÓW
APTEKI
Apteka Społeczna nr 81
pl. Wolności
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 58
Straż Pożarna: tel. 08
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09
Pocztę taksówek: tel. 31-50
TEATR
Państwowy Teatr im. W. Ste-
maszkowej —
Droga do Czarnolasu
godz. 19
KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) —
Niedźwizki 1 ser. — prod.
NRD — od lat 14
godz. 13.30, 17.45 i 20.15
MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
nieczynne
SEWIA (ul. Langiewicza) —
Hiroshima moja miłość
(franc. l. 16) godz. 15, 17 i 19
APOLLO (Staromieście) —
Otello (USA l. 16)
godz. 16.30 i 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrówskie-
go) — Spotkanie z Francją
(radz. l. 7) godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) —
Miasto bez wody (radz. l. 14)
godz. 16, 18 i 20
BRZÓW ROBOTNIK —
Kroki w mgie
(ang. l. 18)
DEBICA UCIECHA —
Walec pikowy (pol. l. 16)
GRYF — Spotkamy się na
Kaslopie (duński l. 18)
GORLICE GÓRNIK —
Szukam ojca (radz. l. 13)
WIARUS — Rok pierwszy
(pol. l. 12)
JASŁO SYRENA —
Powrót (pol. l. 16)
JAROSŁAW GDYNIA —
Sztan z VII klasy
(pol. l. 12)
OKA — Czarny Orfeusz
(franc. l. 16)
KOLBUSZOWA GRAZYNA —
Jak zabił bogatego wujka
(ang. l. 16)
KROKONAP —
Przez zieloną granicę
(czes. l. 14)
LESKO JUTRZENKA —
Zbrodnia przy ul. Dantego
(radz. l. 14)
LUBACZÓW MELODIA —
Gdy kobieta zostaje sama
(radz. l. 14)
LEŻAJSK RADOŚĆ —
Łowcy tygrysów
(radz. l. 10)

LANCUT ZNICZ —
Letni sen (szwedz. l. 16)
MIELEC BAJKA —
Krzwacy (pol. l. 12)
DK — Bitwa pod piramidami
(radz. l. 12)
TECZA — Wspólny pokój
(pol. l. 18)
NISKO SAN —
Współ śmierci (bułg. l. 16)
PRZEMYSŁ BAŁTYK —
Niezłomny zdrójca (fr. l. 18)
KOSMOS —
Kosmiczny pyk (ang. l. 16)
OLIMPIA —
Zezwarte szczęście (pol. l. 16)
ROMA — Faustyna (l. 18)
PRZEWORSK WARSZAWA —
Sierioza (radz. l. 12)
RADYMNO ŚWIT — Piate koło
u wozu (czeski l. 16)
ROPczyce PRZYJAŹN —
Czarne błyskawice
(USA l. 12)
SANOK POKOJ —
Dama z pieskiem
(radz. l. 16)
STRZYŻÓW ODRODZENIE —
Zakochała się dziewczyna
(radz. l. 14)
STAŁOWA WOLA BALLADA —
Tama na Pacyfiku
(włoski l. 18)
WRZOS — Siedmiu samuraj-
ów (japoński l. 14)
TARNOBREG WISLA —
Bulwar Zachodzącego Słońca
(USA l. 18)
USTRZYKI ORZEŁ — Chce
być gwiazdą (franc. l. 16)
**UWAGA: Repertuar kin poda-
jemy wg informacji CWF**
RADIO

PROGRAM II
Program dnia: 6.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30
12.05 15.00 19.00 23.00
9.30 Międzynarodowy Univer-
sytet Radiowy 9.50 „Czwarta
zmiana” audycja słowno-mu-
zyczna 10.30 „Spotkania” re-
portaż 11.00 Koncert muzyki
popularnej 12.15 „Absolwenci”
reportaż dźwiękowy 12.30 Kra-
mnik zbieracza folkloru 15.05
Recital wiolonczelowy 16.40 O-
powieści wedrownicze 17.30
„Koncert gwiazd” 17.40 Na
warszawskiej fall 18.10 Radio-
reklama 18.50 Felieton zagra-
niczny 19.05 Uniwersytet Ra-
diowy 19.15 Opoleńska kronika
kulturalna 20.30 Muzyka tane-
czna 21.27 Kronika sportowa
21.40 Montaż opery „Złoty ko-
gucik” 22.40 Muzyka rozryw-
kowa.
ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA
PR
6.10 Audycja dla wsi 18.00
Wiadomości ziemi rzeszow-
skiej 16.10 Komentarz aktual-
ny 16.15 Śpiewa Harry Bela-
fonte 16.25 Rzeszowski Maga-
zyn Młodzieżowy.

Rzeźbią od dziecka

Z talentem trzeba się urodzić. Od dziecka bowiem Julia Kalinowska i Julia Hepnar z Soniny miały zdolności do majsterkowania. Dziwne się to wydawało, chłopkami powinny się urodzić, skąd takie zainteresowania — mawiano. A tymczasem z Julii Hepner i Julii Kalinowskiej wyrosły artystki. Szkoda, że nie kształcono ich w tym kierunku. Rzeźby ich, to prze-ważnie figurki ludzi, wyko-nane bardzo subtelnie. I chociaż młodość minęła, bo w chwili obecnej liczą 60 lat, zapał i talent do majsterkowania pozostał. Rzeźby ich były już niejednokrotnie wystawiane na wystawach sztuki ludowej.

Prace dobiegają końca

Prace przy budowie Szkoły-Pomnika Tysiąclecia, wznoszonej przez mieszkańców Rzędzianowic (pow. Mielec) dobiegają końca. W tej chwili przystąpiono do malowania ścian wewnętrznych szkoły. Szkoła zostanie oddana do użytku przed końcem br.



Orkiestra Sanockiego Kopalnictwa Naftowego już przygo-towuje się do powitania Nowego Roku. Foto: M. Kopeć

Pierwsze spółki wodne w pow. niżańskim

W roku bieżącym powstały w powiecie niżańskim pierwsze spółki wodne w 5 wsiach, a to: w Kamieniu (łącznie z trzema przysiółkami), Domostwach, Wólcie Bieleńskiej, Dąbrówce i Wólcie Tanewskiej. W najbliższej przyszłości powstaną także spółki również w kilku innych wsiach, gdzie prowadzone są prace melioracyjne. Rolnicy zrzeszeni w spółkach otrzymują ulgę w spłacie finansowej za drenowanie pól. W Jeżowie w br. wydatki na szczegółowe melioracje pochłonęły 900 tys. zł. Uregulowana też została rzeczka, zwa na Jeżówką. Niestety, powódź, jaka doknęła latem te tereny spowodowała duże straty, gdyż woda obmyła piaszczy-stę brzegi i z powrotem zamuliła koryto rzeczki. W przyszłości dla zapobieżenia po-

Wykonali plan

24 bm. załoga wydziału produkcji przyczep Sanockiej Fabryki Autobusów, złożyła meldunek o wykonaniu planu rocznego. — Dział na Zaslawniu wykonał zadania przewidziane planem w ilości 9 tys. sztuk przyczep. Do końca roku załoga da dodatkowo ponad plan 65 sztuk o wartości 1.925 tys. złotych. (b-a)

1 samochód przypada na 230 osób
1 motocykl na 12

Z danych uzyskanych w Wydziale Komunikacji Drogowych WRN wynika, że mieszkańcy naszego województwa posiadają 29.700 motocykli i 1550 samochodów osobowych. Cyfra motocykli jak widać jest dość poważna. W przeliczeniu — 1 pojazd 2-kołowy przypada u nas na 12 ludzi. Natomiast z samochodami sytuacja jest zupełnie inna, ponieważ ten środek lokomocji posiada co 230 mieszkaniec naszego województwa. (b-a)

TRENING PRZED... SYLWESTREM

3 MONTERÓW-ELEKTRYKÓW z przynajmniej III grupą BHP, posiadających znajomość budowy i eksploatacji urządzeń elektrycznych wysokiego i niskiego napięcia, przymiennie natychmiast do piacy Dyrekcja Zakładów Gazu Ziarnego w Tarnowie. Warunki pracy i płacy do omówienia z Kierownikiem Tłoczni Gazu w Zarawicy k/Przemysła. K-2326/3

OSRDEK TRANSPORTU LEŚNEGO w Sanoku
UNIEWAŻNIA ZGUBIONY
1. Dowód rejestracyjny ciągnika „Ursus” ze znakiem B 58-105.
2. Dowód rejestracyjny ciągnika „Ursus” ze znakiem B 58-187.
3. Dowód rejestracyjny przyczepy skrzyniowej marki „Nisko” ze znakiem 57-402.
W/w dowody rejestracyjne wydane przez Wydział Komunikacji w Sanoku dla Ośrodka Transportu Leśnego — Sanok. K-2404/1

Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego w Sędziszowie Małopolskim, ul. Fabryczna 1 tel. nr 32
zawiadamiają
ze posiadają do sprzedaży materiały w branży II, V, XII, XIII, XV, XVI, XXI, XXIII, XXV i XXIX.
Zakupów mogą dokonywać instytucje państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia codziennie w godz. 8—12 do dnia 29. XII. 1960 r. K-2402/1

Ogłoszenia drobne

Nauka
KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Lublin, skrytka pocztowa 105. K-2309/10
Zguby
ZGUBIONO wkładki kontrolne z prawa jazdy nr 10420 wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Jasle na nazwisko Czesława Józef, zam. Święcany. Pg-1718/1
MICHAŁ Salek, pracownik WSK Mielec zgubił dowód rejestracyjny przyczepy nr 58-514 wydany przez Wydział Komunikacji w Mielecu. Pg-1724/1

KARAS Tadeusz, zgubił świadectwo 7 kl. wydane przez Szkołę Podstawową w Zapławie pow. Jarosław. G-1813/1
KUCZYŃSKIEMU Władysławowi, skradziono dowód rejestracyjny nr 11-34 samochodu, wydany przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-1811/1
MYSLIWI Michał, zgubił motocyklowe prawo jazdy nr 2400/60 wydane przez Wydział Komunikacji w Gorlicach. Pg-1722/1
LYSAKOWSKI ROMAN, zam. w Jędrzejówce pow. Lubaczów, zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RM 7878, wydaną przez Wydział Komunikacji w Lubaczów. Pg-1721/1

Lokale

ZAMIENIE dwa komfortowe pokoje, względnie jeden pokój z urywnością kuchni, w Przemysłu, na równorzędnej najchętniej w nowym budownictwie również w Przemysłu. Wiadomość: Czesław Smolik, Przemysł, 1 Maja, 5, II piętro m. 5. (tylko w niedzielę o godz. 10). Pg-1723/1

ROCZNA SZKOŁA ROLNICZA w Nienadowej, pow. Przemysł, poczta Dubiecko, stacja kolej. Bachórz-Brzozowski (tor wąski), dojazd do Nienadowej PKS 12 km lub stacja kolej. Przemysł i dojazd PKS 29 km, telefon Dubiecko 16
OGŁASZA ZAPISY na rok szkolny 1961
Nauka rozpoczyna się dnia 15 stycznia i trwa do dnia 15 grudnia.
Szkoła przygotowuje młodzież do samodzielnego prowadzenia gospodarstw indywidualnych oraz pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Kółkach Rolniczych.
Program szkolenia obejmuje następujące przedmioty: uprawa roli i roślin, hodowla zwierząt, ogrodnictwo, maszyny i narzędzia rolnicze, silniki i ciągniki rolnicze.
Oprócz działań zawodowych program nauczania obejmuje przedmioty ogólnokształcące, jak: język polski, rachunki gospodarcze, nauka o Polsce i świecie, higiena i bezpieczeństwo pracy, oraz wychowanie fizyczne.
Z wszystkich przedmiotów zawodowych są prowadzone ćwiczenia praktyczne w warsztatach szkolnych, gospodarstwie szkolnym oraz nauka jazdy na ciągnikach „Ursus” i „Zetor”, samochodzie i motocyklu.
Po ukończeniu tejże szkoły absolwent otrzymuje: świadectwo szkoły rolniczej, prawo jazdy uprawniające do poruszania się ciągnikami po drogach publicznych, amatorskie prawo jazdy na samochód i motocykl oraz uprawnienie do obsługi silników elektrycznych.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
Kandydat winien mieć ukończone 17 lat życia oraz wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły podstawowej.
Ubiegający się o przyjęcie do szkoły winien złożyć nie później jak do dnia 10 stycznia 1961 r. podanie wraz z następującymi załącznikami:
1) własnoręcznie napisany życiorys,
2) świadectwo urodzenia,
3) świadectwo szkolne,
4) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i przydatności do pracy w gospodarstwie rolnym,
5) zaświadczenie Prez. GRN o stanie majątkowym rodziców.
Nauka w szkole jest bezpłatna, a uczniowie opłacają tylko rzeczywisty koszt wyżywienia w stołówce internatowej w wysokości 360 zł miesięcznie, nieodpłatnie korzystają z kompletnej pościeli oraz ubrania i obuwia ochronnego.
Kandydaci niezamożni i dobrze uczący się mogą ubiegać się o przyznanie stypendium na pokrycie częściowych kosztów wyżywienia. Kierownictwo Szkoły K-2401/1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Pokój” w Strzyżowie n/W. Rynek 5, zatrudni — Kierownika Produkcji o wysokich kwalifikacjach i odpowiedzialnym wykształceniu z praktyką. Pożądana znajomość branży spożywczej i odzieżowej.
— Ekonomistę na stanowisko planisty ze znajomością zagadnień normowania pracy. Wymagane wykształcenie ekonomiczne i odpowiedzialna praktyka. Warunki do uzgodnienia w Zarządzie Spółdzielni. K-2403/2

Łapino — prez. ?

1 pud. — 3 szt. — 3.15
w aptekach, drogeriach, kioskach Ruchu. K-2364/3



Popatrzyłem w jego niebieskie oczy i uśmiechnąłem się. I patrząc w nie uparcie wciąż się uśmiechałem. Dziwna rzecz — nie było u mnie lęku.
On zaś opuścił podniesione ramie gotowe do ciosu, zdjął łapę z mej bluzy, przez chwilę jakby się wahał, odwrócił się i wyszedł.
Nastało milczenie.
Wszyscy patrzyli na mnie zdumieni. Podeszli do mnie Blockältester i zapytał:
— Dlaczego cię nie uderzył?
— Nie wiem...
— Coś mu powiedział?
— Nic. W oczy mu tylko patrzyłem i uśmiechałem się...
Spojrzał na mnie dziwnie i także odszedł.
Powoli wszczął się gwar. Wszyscy koledzy jęli o-

mawiać owo zdarzenie. I wszyscy szukali rozwiązania tej zagadki.
— Gdy Orfeusz siedł po swoją Eurydykę do piekła, to także...
— Daj się wypchać swoim Orfeuszem. Orfeusz muzyką ujarzmił potwory, a nie oczami! Bo o tym chciałeś mówić? — wadzili się dwaj koledzy.
Przyłączył się trzeci.
— To była hipnoza, koledzy. Gdy wąż boa...
— Do d... z twoim węzłem boa! — przerwał mu czwarty. — Ja wam powiem, bo czytałem raz w kalendarzu... To było... Ten, co tresuje lwy w cyrku, to on...
Już nie dosłyszałem, co to było, bo wyszedłem na dwór. Wiedziałem już bowiem, że to był ten sam brak lęku, podobnie jak u mojego młodego przyjaciela oczekującego śmierci na szubienicy. A nie chciało mi się tamtych tłumaczyć, dlaczego się nie lekaliśmy. Zresztą ja sam nie wiedziałem. Wiem tylko tyle, że gdy spojrzałem w jego rozmarzone, dziewczęce oczy, rozśmieszył mnie ów paradoks. Dziewczęce, niewinne oczy zbrodniarza i sadysty. A może było to coś z Orfeusza i węża boa i poskramiacza lwów... Diabli wiedzą! Niech się martwią psychologowie.
I co jeszcze bardziej dziwniejsze. Esman Gottfried Kuntz, z cywila adwokat w Monachium, stał się jakby moim powiernikiem. Nie od razu. Powoli. Pracowałem na plantacjach, gdzie rosły ogromne lany gladioli i całe lany roślin leczniczych. My, więźniowie, musieliśmy je sadzić, okopywać, chuchać na nie, zbierać kwiaty, suszyć, sortować pakować w torebki, zbijać w skrzynie i ładować na przejeżdżający samochód ciężarowy.
Lany były ogromne, a my pracowaliśmy od rana do wieczora. Obojętne, czy był deszcz, czy słońce. Kapowicie pilnowali nas z lagami i bili. Esmani pilnowali i kopali. Myśmy byli głodni i wcale nie zachęcaliśmy się stubarwnymi gladiolami i żółtymi dziewannami. (Cdn)